White 2115, Johnny Knoxville (ft. Felivers)

Wtedy z braciakiem piłem parę flach
Pamiętam słońce, no i piasek plaż
Do dziś w głowie zapytanie mam
Czemu California nie płaciła za reklamę nam?
Jesteśmy młodzi, kto zabroni mi? (kto zabroni nam)
Nigdy nie chciałem zadowolić ich (nie, nie)
Chciałem do woli pić (kurwa)
Chciałem na zawsze, kurwa młodym być
Ciągle chcę od życia więcej
I wiem, że kiedyś byłem bardzo pojebanym dzieckiem
Szalony nastolatek, próbowałem robić wszystko
I kurwa tak się cieszę, że wtedy z niczym nie wyszło
I pech, albo fart zarobiłem pare zer
Wydałem hajs, prawie ożeniłem się
I to był żart
Dzisiaj jest jak jest
I jest najs
Nie wracam do domu dziś
Ale nie mów nikomu, dziś
Ale nie wracam do domu dziś
Ale nie mów nikomu, please
Bo mamy gówno w głowie
Jak Johnny Knoxville
Bo mamy gówno w głowie
Jak Johnny Knoxville
Cześć, z tej strony White 2115
I witam was w Jackass
Zawsze chciałem to powiedzieć
Dziś mogę to powiedzieć
Chyba oszalałem, mała powinnaś to wiedzieć
Bo odpalamy party z blokowisk, nie willi
Lejemy na szklanki, a nie na kieliszki
Niech się każdy patrzy, jak nadchodzą gwiazdy
Lepiej pasy zapnij, bo to będzie wyścig
Skurwysynu żyje, jakby jutra miało nie być
Jak cię nie było z nami, pało to teraz się nie dziw
Że nikt nie mówi tobie, co się kurwa działo wtedy
Byłem najebany, najebany, najebany, najebany
Ale, wulgarny typ, i to niby jest muzyka dla młodzieży
Wulgarny typ , udajesz jakbyś sam teraz taki nie był
Nie wracam do domu dziś
Ale nie mów nikomu, please
Bo mamy gówno w głowie
Jak Johnny Knoxville
Bo mamy gówno w głowie
Jak Johnny Knoxville
Nie wracam do domu dziś
Ale nie mów nikomu, please
Bo mamy gówno w głowie
Jak Johnny Knoxville
Bo mamy gówno w głowie
Jak Johnny Knoxville
Nie wracam do domu dziś
Nie wracam do domu dziś
I witam was w Jackass!